

Litak, Stanisław

Z warsztatu historyka wychowania

Rozprawy z Dziejów Oświaty 32, 169-181

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



STANISŁAW LITAK

Z WARSZTATU HISTORYKA WYCHOWANIA

Zanim przejdę do właściwego problemu, chciałbym krótko wyjaśnić, że na historię wychowania patrzę trochę z boku. Moje zainteresowania tylko częściowo dotyczą historii wychowania.

Drugie wyjaśnienie dotyczy zakresu moich zainteresowań. Jakkolwiek zajmowałem się niektórymi problemami z okresu średniowiecza i czasów najnowszych, to przede wszystkim jestem historykiem XVI—XVIII w. Dlatego moje zagajenie będzie się odnosiło głównie do tej epoki.

Przechodząc do tematu nie będę się zatrzymywał nad określeniem warsztatu historyka. Są to sprawy dobrze znane. Nie można też mówić o jakichś specjalnych regułach postępowania historyka wychowania. Warsztat pracy organizuje sobie każdy historyk w zależności od problematyki, którą się zajmuje, według ogólnych zasad sprecyzowanych przez odpowiednią literaturę i własną praktykę badawczą. Istnieje też obszerna historiografia na ten temat od Lelewela i Handelsmana poczynając, a na podręczniku *Wstępu do badań historycznych* Benona Miśkiewicza i innych kończąc. Trudno też byłoby w krótkim artykule omówić wszystkie aspekty warsztatu historyka zajmującego się dziejami wychowania w Polsce. Ograniczę się więc tylko do problemów najważniejszych, mianowicie zwrócę uwagę przede wszystkim na mniej znane źródła i metody.

Punktem wyjścia w badaniach historycznych powinna być zawsze możliwie dokładna analiza tematu, czyli przedmiotu badań. Można by więc zapytać, co to jest historia wychowania. Odpowiedzi mogą być i są różne. Od tego, jaką z nich przyjmiemy, zależy dobór źródeł i stosowane metody.

Historia wychowania to dziedzina szeroka, będąca bardzo ważną częścią historii kultury. Na wychowanie bowiem rozumiane jako przekazywanie pokoleniom następnym przez pokolenia odchodzące kultury duchowej, intelektualnej, moralnej i technicznej składa się wiele czynników oddziałujących na człowieka w każdym momencie jego życia. Najpełniejsze ich zestawienie znajdujemy w najnowszej czterotomowej

syntezie historii wychowania we Francji wydanej w 1981 r. pod redakcją Luis-Henri Pariasa¹. Dzieło to, choć nie pozbawione luk (w wielu wypadkach problemy są w nim zaledwie zasygnalizowane), jest jednak wykonane według szerokiego, nowoczesnego kwestionariusza, obejmującego wiele dziedzin życia codziennego, politycznego, społecznego, religijnego i szkolnego od starożytności do czasów nam współczesnych. Wydaje się, że również w Polsce istnieje potrzeba, a nawet konieczność, szerszej dyskusji na ten temat z udziałem przedstawicieli różnych szkół i dyscyplin naukowych, dyskusji obejmującej wszystkie epoki historyczne.

W okresie do powstania KEN wychowanie w Polsce znajdowało się prawie całkowicie w rękach Kościoła katolickiego. Ze względu na katolicki charakter kraju inne wyznania, nie licząc przejściowego okresu reformacji i kurczącego się od końca XVI w. prawosławia, odegrały stosunkowo niewielką rolę. Religia i moralność katolicka były też podstawą niemal wszelkiego wychowania. Kościół oddziaływał wychowawczo różnymi drogami zarówno przez swoją działalność duszpasterską, w której szczególną rolę odgrywały: konfesjonał, katechizm, kazanie, misja czy też liturgia i pieśń religijna, jak też różnego rodzaju bractwa i stowarzyszenia skupiające niejednokrotnie setki osób w poszczególnych parafiach, zwłaszcza miejskich, czy też młodzież w poszczególnych kolegiach zakonnych. Bractwa, w tym także i bractwa cechowe, oraz literatura religijna i homiletyka propagowały sobie właściwe wzorce poprzez popularyzację odpowiednich postaw, zwyczajów, zwłaszcza poprzez upowszechnianie kultu świętych², których postaci wymalowane lub wyrzeźbione mógł każdy wierny obejrzeć we własnym kościele parafialnym lub najbliższym kościele klasztornym. Bardzo wszechstronne wychowanie religijne kładące nacisk na urobienie intelektu, szczególnie w okresie potrydenckim, głęboko przenikało do społeczeństwa, zwłaszcza zaś do życia rodzinnego. Było też głównym celem pedagogicznej działalności Kościoła. Postawy deistyczne czy libertyńskie w Polsce aż do końca

¹ *Histoire générale de l'enseignement et de l'éducation en France*, t. 1—4, publié sous la direction de L. H. Parias, Paris 1981.

² Na temat bractw istnieje już dość bogata literatura. Por. zwłaszcza: B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, t. 2, Lublin 1969, s. 503—545; J. Flaga, *Bractwa religijne w archidiecezji lubelskiej do początku XVII w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 1973, t. 21, z. 2, s. 141—169; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznego życia religijnego*, Wrocław 1977; W. Bochnak, *Religijne stowarzyszenia i bractwa katolików świeckich w diecezji wrocławskiej (Od XVI w. do 1810 r.)*, Wrocław 1983. Na temat kaznodziejstwa por.: M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (Wiek XVI—XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rehowicza, t. 2: *Od Odrodzenia do Oświecenia*, cz. 1, Lublin 1975, s. 361—428.

XVIII w. były zjawiskiem marginalnym³. Ten model wychowania, którym należałoby się bliżej zająć, został w Rzeczypospolitej częściowo podważony dopiero przez reformy szkolne XVIII w., a zwłaszcza przez reformy przeprowadzone w ramach KEN. Trzeba jednak podkreślić, że po długich wahaniach i wrogim nastawieniu do wszelkich nowości Kościół wyzbył się w połowie XVIII w. lęku przed naukami przyrodniczymi, które reformy te niosły, sam zaczął je propagować⁴, a wypracowany przez KEN w Polsce państwowy system szkolny nie był areligijny. Można za Stanisławem Tyncem przyjąć, że świecka nauka moralna, choć oparta na prawie naturalnym i uwolniona od „przymieszki teologicznej”, nie była bezbożna⁵.

Ten ogólny model wychowania (którego elementy przetrwały do dnia dzisiejszego) musi mieć na uwadze każdy badacz zajmujący się wychowaniem czy szkolnictwem, co więcej — musi on dostrzegać ścisły związek między nim a doktryną Kościoła⁶, czyli akceptowaną przez Kościół ówczesną filozofią i teologią. Z niego też wynika bardzo ważny problem źródeł do historii wychowania w interesującym nas okresie. Są one przede wszystkim pochodzenia kościelnego i są równocześnie bardzo różnorodne. Pominę tu źródła o charakterze zabytków, jak architektura, rzeźba i malarstwo, a nawet muzyka, stanowiące według ówczesnych poglądów Biblię *pauperum*⁷. Ten rodzaj źródeł, całkowicie niemal pomijany przez historyków wychowania, wymaga osobnego omówienia. Oceniając go historyk skazany jest na współpracę z historykiem teologii i historykiem sztuki. Nie wchodząc w szczegółową problematykę tych źródeł wspomnę tylko, że zarówno w dekretach synodalnych, jak i innych źródłach z XVI—XVIII w. można znaleźć wypowiedzi na temat ich pedagogicznej i dydaktycznej wartości⁸.

Źródła pisane do wychowania i szkolnictwa są bardzo liczne, różnorodne i równocześnie bardzo rozproszone. Bardzo ważną ich grupę tworzą różnego rodzaju akty normatywne, jak uchwały soborów powszechnych

³ Por. J. Snopek, *Objawienie i Oświecenie. Zarys libertynizmu w Polsce*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, *passim*.

⁴ L. J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, t. 4, przełożył T. Szafranski, Warszawa 1987, s. 44.

⁵ S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, s. 289—291.

⁶ Por.: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, t. 1—3, Lublin 1974—1977.

⁷ Na temat dydaktycznej funkcji sztuki por. zwłaszcza: W. Tomkiewicz, *Piękno wielorakie. Sztuka baroku*, Warszawa 1971, s. 7—11.

⁸ Ocenę dydaktycznej wartości obrazu dał m.in. J. Wujek, *Postilla catholica, to jest kazanie na Ewangelię Niedzielne y odświeżne*, Kraków 1584, s. 652; oraz *Reformationes generales ad clerum et populum dioecesis Cracoviensis pertinentes ab [...] Martino Szyszkowski [...] episcopo Cracoviensi, duce Severiae in synodo dioecesana sancitae et promulgatae A. MDCXXI [w:]*, s. 152, *De sacris imaginibus*. Por. J. S. Wujkowski, *Kontrowersje polskie [...]*, Warszawa 1737, s. 244.

i synodów oraz różnego rodzaju listy pasterskie, okólniki i zarządzenia biskupów, statuty bractw, a także reguły i konstytucje oraz różne uchwały i zarządzenia władz zakonnych, zwłaszcza zakonów zajmujących się szkolnictwem. Ich znaczenie, jak np. ustawy soboru laterańskiego IV z 1215 r., jest wręcz podstawowe, gdyż określają one cele i metody nauczania i wychowania szkolnego i pozaszkolnego oraz orientują w polityce oświatowej i kierunku pracy wychowawczej Kościoła czy konkretnego zakonu. Takie czy inne zalecenia ogólne przyjmowane przez niższe instancje, mimo czasem istotnego wpływu czynników lokalnych, jak np. władze miejskie czy kolatorzy kościołów, są odbiciem ogólnych tendencji w Kościele, państwie i społeczeństwie. Trzeba je również traktować jako wyraz nauczycielskiej funkcji Kościoła w myśl panującej zasady, że do zbawienia konieczne jest minimum wiedzy religijnej.

Trudno tutaj szczegółowo omówić nawet rodzaje tych źródeł. Wspomnę tylko, że dekrety soborów są wygodnie zebrane w *Conciliorum oecumenicorum decreta*⁹. Jeśli chodzi o polskie ustawodawstwo synodalne, krytycznie je omówił i niektóre teksty wydał Jakub Sawicki w wielotomowym wydawnictwie *Concilia Poloniae*¹⁰. Warto też zwrócić uwagę na niektóre zbiory polskiego kościelnego prawa partykularnego, jak zwłaszcza zbiór opracowany w końcu XVIII w. przez znakomitego kanonistę Krzysztofa Żórawskiego, wydany w sto lat później przez Z. Chodyńskiego i E. Likowskiego¹¹. Na ogół też wiele dekretów synodalnych zachowało się we współczesnych drukach¹². Dotyczą one m.in. szkolnictwa, w pierwszym rzędzie szkolnictwa parafialnego. Podstawowe znaczenie mają tu zwłaszcza tzw. *Pastoralna* biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego z 1601 r.¹³ oraz dekrety synodu biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego z 1621 r.¹⁴ Obydwa te dokumenty miały ogólniejsze znaczenie. Będąc wyrazem dokonującej się w Polsce potrydenckiej reformy kościelnej, nie straciły one na aktualności aż do drugiej połowy XVIII w.

⁹ *Conciliorum oecumenicorum decreta*, wyd. 2, b.r. m.w., Herder, 1962.

¹⁰ J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 1—10, Lublin—Warszawa—Wrocław 1948—1963.

¹¹ *Decretales summorum pontificum pro regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanarum regni eiusdem ad summam collectae* [w:], t. 1 — wyd. E. Likowski, t. 2—3 — wyd. Z. Chodyński, E. Likowski, Poznań 1882—1883.

¹² Ich zestawienie w: *Polska bibliografia prawa kanonicznego*, t. 1: *Od wynalezienia druku do 1799*, Lublin 1960, s. 88—89.

¹³ *Epistola pastoralis ad parochos dioecesis Cracoviensis*, [w:] *Constitutiones synodi dioecesanæ celebratae A.D. MDCI, Cracoviae MDCI*, s. 19—82. Por. J. Fijałek, *Pastoralna ks. Bernarda Maciejowskiego w redakcji z 1601 i korekturze rzymskiej z r. 1608, zatwierdzona przez papieża Urbana VIII w r. 1629. Z historii recepcji prawa trydenckiego w Kościele polskim*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6—8 grudnia 1925, Sekcja IV*, s. 1—12.

¹⁴ *Reformationes generales* ..

Ważnym źródłem stanowiącym w pewnym sensie odbicie tej ogólniejszej polityki Kościoła w zakresie szkolnictwa, są niektóre dokumenty fundacyjne i donacyjne parafii z XVI i XVII w. Król, Kościół i szlachta (np. w diecezji łuckiej)¹⁵ fundując uposażenie na rzecz przyszłych lub istniejących kościołów parafialnych zastrzegali jego część dla nauczyciela i szkoły parafialnej. Szkoła stała się w tym przypadku integralną częścią procesu fundacji parafii. Jeśli chodzi o problem odtworzenia sieci szkół parafialnych w XVI—XVIII w., na uwagę zasługują przede wszystkim niektóre księgi uposażeń i tzw. księgi retaksacji czy kontrybucji beneficjów kościelnych z pierwszej połowy XVI w.¹⁶ oraz akta wizytacji kościelnych, będące rezultatem nakazanych przez sobór trydencki (1545—1563) corocznych (w Polsce co trzy lata, w praktyce rzadziej) wizytacji kościołów parafialnych dokonywanych przez biskupów (faktycznie w Polsce najczęściej przez ich zastępców), archidiaconów i dziekanów w celu poprawienia i utrzymania dyscypliny wśród kleru i wiernych, która na schyłku średniowiecza i w czasach reformacji uległa rozprzężeniu. Obok wizytacji, które stały się stałą praktyką, zauważa się w XVIII w. również inny rodzaj kontroli życia kościelnego poprzez różnego rodzaju ankiety i tabelaryczne opisy parafii, z których najbardziej znane są Tabele biskupa krakowskiego Andrzeja Stanisława Załuskiego z lat 1747—1749¹⁷. Stałym punktem kwestionariusza wizytacji i niektórych ankiet (np. Tabele) jest szkoła występująca jako agenda parafii. Dlatego też zarówno akta wizytacji, jak też wspomniane ankiety czy tabele są podstawowym i właściwie jedynym materiałem źródłowym do rekonstrukcji sieci szkół parafialnych w skali całej Rzeczypospolitej od drugiej połowy XVI w. aż do czasu rozbiorów, a nawet i później¹⁸. Ich znaczenie podnosi jeszcze fakt, że podobne wizytacje przeprowadzano we wszystkich krajach kato-

¹⁵ M. Mazur, *Szkolnictwo parafialne na Podlasiu i Wołyniu w XVII—XVIII w.*, Lublin 1987 (maszynopis w Archiwum KUL), s. 71—75.

¹⁶ E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 1967, t. 15, z. 2, s. 85—127; idem, *Diecezja płocka u progu czasów nowożytnych*, „Studia Płockie”, 1975, t. 3, s. 147—150.

¹⁷ S. Litak, *Archiwa kościelne a badania geograficzno-historyczne (Główne typy źródeł)*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 1981, t. 3, s. 337—347; idem, *Die kirchliche Visitationsberichte in Polen vom Ende des 16. bis zum 19. Jahrhundert*, [w:] *Kirche und Visitation*, herausgegeben von E. W. Zeeden und T. Th. Lang, Stuttgart 1984, s. 119—130.

¹⁸ Do ważniejszych nowszych prac dotyczących szkolnictwa parafialnego w Polsce, opartych na aktach wizytacji należą: S. K. Olczak, *Szkolnictwo parafialne w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku (W świetle akt wizytacji kościelnych)*, Lublin 1978; J. Kowalik, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie sądeckim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983; A. Zapart, *Szkolnictwo parafialne w archidiaconacie krakowskim od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983; M. Mazur, *op. cit.*; M. M. Grzybowski, *Szkolnictwo elementarne na Mazowszu północnym na przełomie XVIII i XIX wieku w świetle wizytacji kościelnych (1764—1830)*, Płock 1987.

lickich, a także i protestanckich¹⁹. Pozwala to z pewnymi zastrzeżeniami na stosowanie metod porównawczych. Akta wizytacji zawierają też wiele innych nieobojętnych dla historyka wychowania informacji dotyczących kształtowania mentalności wiernych, jak nauczanie katechizmu w kościele w każdą niedzielę, głoszenie kazań, nabożeństwa, bractwa. Niektóre wizytacje zostały wydane drukiem. Olbrzymia ich większość, a są to setki ksiąg, zalega półki archiwów diecezjalnych, niektórych bibliotek i archiwów państwowych²⁰. Ich wartość jest jednak różnorodna, zależna od rodzaju wizytacji (generalna, archidiakońska, dziekańska; zewnętrzna, wewnętrzna), czasu jej pochodzenia, zwyczajów danej diecezji, przyjętego kwestionariusza, osoby przeprowadzającej wizytację lub spisującej jej akta (specjalny notariusz, miejscowy pleban) itd. Niektóre z nich są dla badaczy prawdziwą zagadką. Tak np. akta wizytacji diecezji kamienieckiej z 1741 r. biskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego²¹ nie zawierają ani jednej wzmianki o istnieniu szkoły, choć w nieco późniejszych wizytacjach diecezji przemyskiej tego samego biskupa²² skrętnie odnotowano wszelkie informacje o szkołach i nauczycielach. Pytanie więc, czy w 1741 r. pominięto ten problem, czy też szkół w diecezji kamienieckiej w tym czasie nie było. Tego rodzaju zagadki można przytoczyć zarówno z terenu Wielkopolski, jak i Małopolski, a zwłaszcza z terenu diecezji wschodnich. Istnieje też problem prawidłowego, zgodnego z duchem czasu, rozumienia tych wzmianek. Zachodzi tu pytanie, co rozumiano w danej wizytacji przez szkołę czy nauczyciela, jak ją rozumiano w XVI czy w początkach XVII w., a jak w XVIII w. Jak ją rozumiała KEN, a jak czynniki kościelne.

Wzmianki o nauczycielach i szkołach zawierają również inne akta kościelne. Ogólnie o szkołach, zwłaszcza o seminariach duchownych i kolegiach, wzmiankują relacje biskupów o stanie swoich diecezji wysyłane od końca XVI w. regularnie do Rzymu. Bardziej szczegółowe dane zawierają akta biskupie, akta kapitulne, akta konsystorskie czy też lokalne

¹⁹ Por. pracę zbiorową na temat wizytacji w Europie: *Kirche und Visitation. Beiträge zur forschung des frühneuzeitlichen Visitationswesens in Europa*, herausgegeben von E. W. Zeeden und P. Th. Lang, Stuttgart 1984.

²⁰ Ze względu na dużą wartość akt wizytacji jako źródła opracowuje się w niektórych krajach ich repertoria: *Repertoire des visites pastorales de la France*. Premier série: *Anciens Diocèses (Jusqu'en 1790)*. Tome premier: *Adge — Bourges*, Paris 1977. *Repertorium der kirchlichen Visitationsakt*, Bd. 1: *Hessen*, Stuttgart 1982; Bd. 2: *Baden-Württemberg*, Teilband 1: *Der katholische Südwesten. Die Grafschaften Hohenlohe und Wertheim*, herausgegeben von P. Th. Lang, Stuttgart 1984. W Polsce podobne repertorium dla archidiecezji gnieźnieńskiej wydał S. Librowski, *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1974, t. 28 — 1977, t. 34.

²¹ Biblioteka PAN, Kraków, Rkps 2002.

²² B. Brzęczek, *Szkolnictwo parafialne w diecezji przemyskiej w latach 1740—1760 w świetle wizytacji biskupa W. H. Sierakowskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 1974, t. 11, z. 4, s. 157—161.

akta parafialne (np. metryki kościelne). W stosunku do akt wizytacji i wymienionych pokrewnych im źródeł mają one jednak jedynie pomocnicze, uzupełniające znaczenie²³. Wyjątkiem są tu tylko akta biskupie z ostatniego dwudziestolecia niepodległej Rzeczypospolitej, w których niekiedy znajdujemy pewne odbicie reformy szkolnej KEN.

Kapitałne znaczenie dla poznania problemów szkolnictwa parafialnego, jego codziennych realiów i folkloru, ma literatura sowizdrzalska (rybałtowska) z końca XVI i początków XVII w.²⁴ Akta wizytacji biskupów krakowskich, Jerzego Radziwiłła (1591—1600), Bernarda Maciejowskiego (1600—1606) i Piotra Tylickiego (1607—1616), z końca XVI i początków XVII w. oraz wspomniana literatura są jedynym swego rodzaju kompletem materiałów źródłowych do szkolnictwa parafialnego południowej Małopolski.

Bardziej skomplikowany jest problem szkół zakonnych, zarówno tych przeznaczonych dla młodzieży świeckiej, jak i tych, w których studiowali duchowni²⁵. Źródła do tych szkół w XVI—XVIII w. z wyjątkiem niektórych zakonów, jak zwłaszcza jezuita, pijarzy, misjonarze, nie są dobrze znane. Jeśli chodzi o materiały źródłowe do szkół jezuickich, Stanisław Bednarski²⁶ podzielił je na 4 grupy: 1. ustawodawstwo szkolne ogólnozakonne, podręczniki, teksty wykładów profesorów, notatki uczniów; 2. korespondencja urzędowa, półurzędowa i prywatna; 3. katalogi roczne (*breves*) i trzyletnie (*triennales*), wysyłane z każdej prowincji do zwierzchnich władz zakonu w Rzymie, stanowiące rodzaj szczegółowych sprawozdań z działalności poszczególnych kolegiów, a nawet każdego jezuita; 4. publicystyka osiemnastowieczna z „Monitorem” na czele. Ponadto jest jeszcze wiele innych źródeł dotyczących szkół jezuickich o mniejszym już znaczeniu, jak np. pamiętniki. Wymienione źródła, a zwłaszcza bardzo ważne katalogi, przechowywane są głównie w archiwach jezuickich. Część z nich jest też rozproszona w bibliotekach polskich i zagranicznych.

Słabo są znane (z pewnymi wyjątkami) materiały dotyczące wycho-

²³ Omówienie źródeł kościelnych daje: H. E. Wyczański, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, Warszawa 1956. Relacje biskupów o stanie diecezji szerzej omawia W. Müller, *Diecezja krakowska w relacjach biskupów z XVI—XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 1965, t. 13, z. 2, s. 5—149.

²⁴ *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*, opr. S. Grzeszczuk, wyd. 2, zmienione, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985.

²⁵ Ogólne omówienie szkół zakonnych daje: J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1968, s. 375—582; idem, *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII wieku*, *ibidem*, t. 2: *Wiek XVI—XVIII*, Kraków 1970, s. 483—730.

²⁶ S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce. Studium z dziejów kultury i szkolnictwa polskiego*, Kraków 1933, s. 8—12 i szerzej s. 514—519. Por. również: L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 1—2, Rzym 1983—1984, szczególnie t. 1, s. 19—22.

wawczej działalności zgromadzeń żeńskich. Mieszczą się one zarówno w centralnych archiwach rzymskich, a przede wszystkim w zakonnych archiwach krajowych, często jeszcze słabo uporządkowanych.

Ogólnie należy stwierdzić, że istnieje pilna potrzeba przeprowadzenia systematycznych i szczegółowych kwerend źródłowych, zwłaszcza w archiwach i bibliotekach kościelnych, celem ustalenia zasobów i rodzajów źródeł odnoszących się do szkolnictwa zakonnego w Polsce tak w średniowieczu, jak i czasach późniejszych. Dużą pomocą do badań nad tym szkolnictwem mogą być drukowane w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”²⁷ katalogi niektórych archiwów zakonnych. Przewodnikiem po archiwach niektórych zakonów może być stosunkowo bogata literatura naukowa na temat poszczególnych zgromadzeń zakonnych lub ich klasztorów²⁸. Prawie każde zgromadzenie zakonne ma swoją lepszą lub gorszą monografię.

Na szczególną uwagę, jeśli chodzi o drugą połowę XVIII w., zasługuje tzw. *Ankieta nuncjusza G. Garampiego z lat 1773—1774*²⁹. Zawiera ona szereg danych odnoszących się prawie do każdego męskiego zakonu istniejącego w tym czasie w Polsce, w tym także dane statystyczne dotyczące wewnętrznych studiów zakonnych. Są to wykazy wykładanych przedmiotów oraz liczby wykładających je profesorów. Na podstawie tej ankiety powstało już kilka prac.

Bardzo ciekawym źródłem dla historyka wychowania są katechizmy oraz inne podręczniki do nauki religii, jak np. tzw. historie święte. Słynne były w XVII w. katechizmy R. Belarmina i P. Kanizjusza, tłumaczone na wiele języków i wydawane w różnej formie i objętości. Były one wznawiane również w XVIII w. W szkołach KEN, jak to wynika z protokołów posiedzeń Komisji oraz raportów wizytatorów szkół, używano około 50 różnych katechizmów do nauki religii, nie licząc innych podręczników, których również było kilkadziesiąt³⁰. Jest to materiał źródłowy niesłychanie interesujący. Na podstawie analizy układu i treści katechizmów i innych podręczników do nauki religii można śledzić zmiany nie tylko w teologii i filozofii, lecz także problem recepcji nauk przyrodniczych, fizjokratyzmu czy też niektórych idei społecznych głoszonych w okresie Oświecenia.

²⁷ „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 1 ukazał się w 1959 r.

²⁸ Literatura odnosząca się do zakonów męskich zebrana jest w najnowszych pracach: J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w. 1767—1772*, Lublin 1986; oraz H. Gapski, *Rekrutacja do zakonów męskich w Polsce w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku na przykładzie krakowskiego ośrodka zakonnego*, Lublin 1987. Jeśli chodzi o zakony żeńskie: T. Małucha, *Szkoła sióstr prezentek w Krakowie w latach 1627—1800* (w druku).

²⁹ Por. L. Bieńkowski, *Ankieta zakonna Garampiego z 1773 roku*, [w:] *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, red. L. Bieńkowski, J. Kłoczowski, Z. Sułowski, Lublin 1972, s. 115—156.

³⁰ W. Pawlik, *Religia w szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacji Narodowej*, Lublin 1987 (maszynopis w Archiwum KUL), s. 262—269.

Jeśli chodzi o źródła dotyczące pozaszkolnej działalności pedagogiczno-dydaktycznej Kościoła, na szczególną uwagę zasługują zbiory kazań. Z wyjątkiem niektórych z nich, jak zwłaszcza kazania misyjne, jubileuszowe M. F. Karpowicza z 1776 r.³¹, homiletyka to prawdziwa *terra incognita* dla historyków wychowania. Tymczasem właśnie kazania kształtowały w sposób istotny mentalność społeczeństwa staropolskiego³². Z XVI—XVIII w. zachowały się setki zbiorów kazań opracowanych przez różnych zakonników i księży świeckich. Są to całe cykle kazań związane z odpowiednimi porami roku kościelnego, z pewnymi wydarzeniami ogólnokościelnymi, jak np. kazania jubileuszowe, czy lokalnymi, jak misje. Były też kazania tematyczne, jak np. kazania katechizmowe, pogrzebowe czy stanowe. Na znaczenie kazań dla historii wychowania wskazał Paul Münch³³. Ogólnie można powiedzieć, że celem kazań było nadanie rzeczywistości ziemskiej właściwego sensu zgodnie z nauką katolicką. Obok tego zasadniczego celu w kazaniach poruszano wiele problemów życia obyczajowego, społecznego i politycznego, jak też gospodarczego i kulturalnego.

Źródła wytworzone przez KEN są dobrze znane przede wszystkim dzięki wielu wydawnictwom i znakomitym studiom przedwojennym i powojennym³⁴, podkreślającym niekiedy nawet z przesadą rolę i znaczenie KEN w Polsce, Europie i świecie. Mniej są znane źródła pochodzenia kościelnego z tego czasu, jak np. „rozrządzenia” biskupów na poszczególne diecezje (M. J. Poniatowski, J. Rybiński, W. Skarszewski), pewne idee dotyczące rozwoju szkolnictwa zawarte w literaturze pięknej czy „ustanowienia” bractw miłosierdzia (gdzie łączono opiekę społeczną ze szkołami parafialnymi), które w taki czy inny sposób nawiązywały do KEN, ale upowszechnienie szkolnictwa parafialnego wiązały nie z KEN, lecz z władzą kościelną, wspomaganą przez pewne czynniki świeckie³⁵.

³¹ Por. I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 103.

³² Por. L. Kuc, *Ewolucja kultury teologicznej w Polsce XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 1977, t. 25, z. 2, s. 127—135.

³³ *Ordnung, Fleiss und Sparsamkeit. Texte und Dokumente zur Entstehung der „bürgerlichen Tugenden“*, herausgegeben von P. Münch, München 1984.

³⁴ Z najnowszych, charakteryzujących się wyważonymi wnioskami, można tu wymienić zwłaszcza: W. M. Grabski, *U podstaw wielkiej reformy. Karta z dziejów Komisji Edukacji Narodowej*, Łódź 1984; K. Mrozowska, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783—1793*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985.

³⁵ Por. np. J. K. Kossakowski, *Ksiądz pleban*, Warszawa 1786, s. 114—120, oraz *Ustanowienie bractwa miłosierdzia po parafiach w diecezji płockiej 1777 r.*, [w:] *Rozrządzenia i pisma pasterskie za rządów [...] Michała Jerzego Poniatowskiego [...] do diecezji płockiej wydane*, t. II, Warszawa 1785, s. 452; *Ustanowienie bractwa miłosierdzia po parafiach w diecezji krakowskiej*, Kraków 1784, s. 22—23; *Ustanowienie bractwa miłosierdzia po parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej*, Łowicz 1786, s. 23—24.

Są to tylko niektóre źródła, mniej może znane historykom wychowania. Można by ich wymienić znacznie więcej, jak choćby podręczniki filozofii, teologii, podręczniki dla spowiedników, czy wreszcie akta ziemskie, grodzkie i miejskie, które z takim powodzeniem wykorzystuje W. Urban w swoich studiach nad alfabetyzacją społeczeństwa polskiego³⁶.

Przechodząc do omówienia metody pracy historyka wychowania muszą się również zastrzec, że chodzi mi tylko o zasygnalizowanie niektórych zagadnień, raczej o postawienie problemu niż o jego rozwiązanie czy nawet szersze rozwinięcie.

Na wstępie trzeba zauważyć, że historyk, także historyk wychowania, zwłaszcza zajmujący się np. szkolnictwem w XVI—XVIII w. w Polsce, powinien sobie zdać sprawę, czym była ówczesna Rzeczpospolita. Był to bowiem kraj bardzo rozległy, nie licząc Rosji, największy w Europie (około 738 tys. km²), prawie pozbawiony granic naturalnych, wystawiony na wpływy Zachodu i Wschodu, różniący się pod wielu względami od innych państw europejskich. Rzeczpospolita przedrozbiorowa była bardzo zróżnicowana, jeśli chodzi o jej stosunki wewnętrzne, np. w przypadku gęstości zaludnienia. Była krajem zacofanym, w którym nie wykształciła się sprzyjająca rozwojowi nauki kultura mieszczańska; miast w sensie zachodnim było w Polsce zaledwie kilkanaście. Brak było wielkich ośrodków naukowych. Podczas gdy w Niderlandach, najbardziej zurbanizowanym kraju Europy, już w XVI w. nie było prawie problemu analfabetyzmu, Polska tak w XVI, jak i w XVIII w. była przede wszystkim krajem analfabetów. Liczyła tylko 3 znajdujące się na niskim poziomie akademie, podczas gdy Francja miała 22 uniwersytety, a na terenie Niemiec było ich 42 (wszystkich szkół wyższych — 50)³⁷.

Zajmując się dziejami Polski przedrozbiorowej należy też mieć na uwadze, że był to kraj wielonarodowościowy, wielojęzyczny i wielowyznaniowy. Najważniejszym jednak wyznaniem był katolicyzm, a w jego obrębie Kościół łaciński. Kościoły unickie, jak grecki i ormiański, z punktu widzenia rozwoju oświaty szkolnej nie odegrały w interesującym nas okresie (z wyjątkiem bazylianów w czasie KEN) większej roli, jakkolwiek nie należy lekceważyć wkładu Kościoła unickiego w ukształtowanie mentalności Rusinów. Dominujący w całej mozaice wyznań i obrządków Kościół łaciński był w Polsce najbardziej uniwersalny i najlepiej zorganizowany. Obejmował też swoim zasięgiem cały obszar Rzeczypospolitej. Oprócz zadań czysto religijnych spełniał wiele funkcji o charakterze administracyjno-państwowym. Jego organizacja zarówno diecezjalno-parafialna, jak zakonna były podstawą rozwoju szkolnictwa. Należy też pa-

³⁶ W. Urban, *Sztuka pisania w województwie krakowskim w XVII i XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, 1984, t. 75, z. 1, s. 39—82.

³⁷ L. Delfos, *Kulturgeschichte von Niederland und Belgien*, Bremen 1962, s. 159; H. U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, t. 1, München 1987, s. 292.

mieć, że w dużym stopniu jego struktura organizacyjna posłużyła za punkt wyjścia reformom szkolnym w XVIII w., w tym także reformom KEN. Ponadto, tak jak w przypadku pozostałych wyznań czy obrządków, każdy kościół parafialny czy zakonny, 27 zakonów męskich i 17 żeńskich, tworzył jakiś punkt edukacji społeczeństwa. Jeśli więc mówimy np., że KEN planowała utworzenie szkoły parafialnej w co trzeciej parafii, to trzeba sobie zadać pytanie, co to wówczas znaczyło? To nie oznacza, że planowano wielki rozwój tego szkolnictwa. Wprost przeciwnie, ponieważ sieć parafialna w Polsce była bardzo rzadka. W 1772 r. kościół parafialny w Rzeczypospolitej przypadał na 185 km², podczas gdy w katolickiej Francji tylko na 15, w Hiszpanii na 29, a w sąsiednich Czechach na 21. Była ona równocześnie bardzo zróżnicowana. Podczas gdy w diecezji chełmińskiej przeciętna wielkość parafii liczyła 49 km², to w diecezji smoleńskiej – 4700, w kijowskiej – 1975, w inflanckiej 1072 km². W diecezji wileńskiej przeciętna parafia liczyła 531 km², przy wielkich różnicach między zachodnimi a wschodnimi dekanatami³⁸. Gdyby więc np. w diecezji wileńskiej utworzono tylko 1 szkołę na trzy parafie, to szkoła wypadłaby na 1561 km². Odległości wielu wsi od szkoły wynosiłyby dziesiątki i setki kilometrów i już z tego względu szkoła na Litwie byłaby zjawiskiem czysto iluzorycznym. Na szczęście I. Massalski znacznie bardziej rozbudował szkolnictwo parafialne w swej diecezji, co bynajmniej nie oznacza, że było ono rozwinięte w sposób zadowalający. W okresie największego jego rozkwitu zaledwie kilka procent dzieci w wieku szkolnym mogło z niego korzystać.

Jeśli zajmujemy się szkolnictwem XVI—XVIII w. czy też w okresie wcześniejszym, to nie należy się ograniczać wyłącznie do szkół przeznaczonych dla świeckich. Co najmniej w takim samym stopniu należy uwzględnić wychowanie i szkolnictwo wewnątrzkościelne, jak wewnętrzne studia zakonne i seminaria duchowne, przeznaczone do kształcenia duchowieństwa. Dla historyka wychowania nie może być obojętny model wychowawczy panujący w danym zgromadzeniu zakonnym czy w danym okresie historycznym, gdyż wychowani i wykształceni w zakładach kościelnych duchowni byli następnie jego propagatorami jako nauczyciele szkół, a także jako duszpasterze i misjonarze, nauczający szerokie rzesze ludności. Istniejące od średniowiecza wewnętrzne studia zakonne można przyrównać do wydziałów filozoficznych i teologicznych na uniwersytetach. Uczyli w nich najlepsi nauczyciele zakonni. Do nich też w pierwszym rzędzie przenikały nowe prądy umysłowe. Należy pamiętać o występujących różnicach w poszczególnych zakonach w podchodzeniu do problemów filozoficznych (tomizm, skotyzm, suarezjanizm) i problemu kształcenia postaw, jeśli chodzi o życie wewnętrzne, na co zwraca uwagę H. Kołłątaj. Tak jak istniały szkoły filozoficzne, istniały też szkoły życia

³⁸ S. Litak, *Die territoriale Struktur der lateinischen Kirche in Polen um 1772*, „Mitteilungen des Osterreichischen Staatsarchivs”, 1987, Bd. 40, s. 140—144, i mapy.

wewnętrznego propagowane przez zakony³⁹. Bez poznania szkolnictwa wewnątrzkościelnego oraz szkół filozoficznych i szkół życia wewnętrznego niemożliwe jest wszechstronne poznanie edukacyjnej działalności zakonów i niemożliwa jest pełna ocena prowadzonych przez niektóre z nich szkół publicznych, przeznaczonych dla młodzieży świeckiej.

Tymczasem historycy wychowania niechętnie zajmują się tą problematyką. Jest ona raczej domeną historyków Kościoła, historyków teologii i filozofii. Namiętności budzi tylko praca S. Bednarskiego na temat upadku i odrodzenia szkół jezuickich, choć jak dotychczas nikt nie podjął się przedstawienia całokształtu działalności szkolnej jezuitów opierając się na innych założeniach metodologicznych i metodycznych. Wnioski Bednarskiego są często mocno krytykowane i rzeczywiście niejednokrotnie mogą one budzić wątpliwości. Również książka W. Smoleńskiego⁴⁰, z którą Bednarski polemizuje, musi w świetle obecnego stanu badań w wielu wypadkach wzbudzać sprzeciw. Obydwa dzieła są niewątpliwie wybitnym osiągnięciem naukowym, ale obecnie już nie wystarczającym. Sytuacja bowiem dojrzała do szerszego i głębszego potraktowania zarówno szkół zakonnych, jak też całej edukacji i jej reform w XVIII w. w celu bardziej obiektywnej ich oceny.

Wydaje się, że wiele zagadnień, zwłaszcza jeśli chodzi o szkolnictwo zakonne, wyższe i parafialne, wymaga zastosowania bardziej precyzyjnych, nowoczesnych metod kwantytatywnych i kartograficznych. Liczbowe uchwycenie takich problemów — jak szkoły w ogóle czy klasztory żeńskie i pensje prywatne, zajmujące się wychowaniem dziewcząt, ich rozmieszczenie na terenie Rzeczypospolitej, uczniowie, ich wiek i płeć (szkoły parafialne), pochodzenie terytorialne i społeczne, nauczyciele, programy, podstawy materialne funkcjonowania szkół, ich wyposażenie w pomoce naukowe, losy wychowanków tychże szkół, ich znaczenie w ówczesnym społeczeństwie i w ogóle problem upowszechnienia znajomości pisma, w korelacji z sytuacją w innych krajach, przede wszystkim sąsiednich — wyznaczyłoby właściwe miejsce Polski na kulturalnej mapie Europy.

Bardzo ważne miejsce w warsztacie historyka wychowania powinna zajmować mapa, i to nie tylko mapa szkół, lecz także mapa całej struktury kościelnej, jak parafie, dekanaty, archidiakonaty, diecezje i klasztory różnych zakonów, czy też mapa państwowej struktury administracyjnej, jak województwa, ziemie, powiaty. Mapa pozwala nie tylko na zlokalizowanie interesujących nas instytucji, lecz także pomaga wysunąć

³⁹ Por. np. J. Czerkawski, *Filozofia a Oświecenie chrześcijańskie w Polsce*, „Roczniki Filozoficzne”, 1979, t. 27, z. 1 (druk. 1981), s. 259—265. Szkoły życia wewnętrznego: K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986.

⁴⁰ S. Bednarski, *op. cit.*; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, wyd. 3, Warszawa 1949.

odpowiednie wnioski z ich rozmieszczenia. Przy czym problematykę z dziedziny wychowania i szkolnictwa można przedstawić w rozmaity sposób, w zależności od konkretnej potrzeby, za pomocą mapy inwentarzowej, kartogramu czy kartodiagramu, które zjawiska liczbowe pozwalają przedstawić w terenie w korelacji z innymi problemami, jak np. gęstość zaludnienia, zagęszczenie sieci parafialnej czy klasztornej, sieci miejskiej czy stosunków narodowościowych i wyznaniowych⁴¹.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga dotycząca języka źródeł. Źródła pochodzenia kościelnego, czyli podstawowe źródła do historii szkolnictwa i wychowania aż do drugiej połowy XVIII w., są redagowane wyłącznie lub najczęściej w języku łacińskim. Odnosi się to również do podręczników szkolnych czy traktatów pedagogicznych. Jeśli chodzi o źródła dokumentowo-aktowe, nie jest to trudna łacina klasyczna, lecz łacina potoczna. Akta są spisywane według określonych schematów i formularzy. Jest to inny język, różny od języka polskiego. Aby więc podjąć badania nad historią wychowania w okresie do XVIII w., trzeba ten język jako tako opanować. Mając na uwadze przyszłość historii wychowania należy więc więcej i lepiej uczyć studentów łaciny, by odważniej podejmowali tematy prac magisterskich i doktorskich opartych również na źródłach łacińskich.

⁴¹ Przykładem stosowania tego rodzaju metod może być: *Atlas de la Révolution Française*, 2: *L'enseignement 1760—1815*, direction: D. Julia, conception graphique: H. Bertrand, S. Bonin, A. Laclau, Paris 1987.